

Daniel Kalinowski
(Słupsk)

KU ŚWIATŁU...
TWÓRCZOŚĆ LITERACKA MALWINY MEYERSOHNOWEJ

Zacznijmy od pewnego cytatu, który naznacza swą wzniosłą stylistyką całe piarstwo autorki tej wypowiedzi:

Ale oto chmury już się rozpraszają, chwila jeszcze – a słońce zajaśnieje w całej pełni! Bracia! ilu nas jest, podajmy sobie ręce, a zmurszała warownia runie bezpowrotnie, wszystkie dzieci naszej ziemi odetchną, czystem powietrzem pól ojczystych, i *ciasna sfera* rozprzestrzeni się w krąg wielki i świetlany, obejmujący cały obszar interesów kraju i ludzkości! (Z, 214)¹

Tak oto kończy się powieść Malwiny Meyersohn pod tytułem *Z ciasnej sfery*, która jest w sensie literackim manifestacją jednego z ważnych etapów obecności kultury żydowskiej w Polsce epoki zaborów. 1878 rok, jako czas wydania tego utworu, to okres, kiedy wyraziciele pozytywizmu warszawskiego wierzyli i przekonywali się w swych utworach do tego, że żydowska emancypacja i asymilacja w duchu kultury polskiej jest możliwa na sposób naturalny i logiczny. Później stawało się coraz bardziej wyraźne, że nie odbywa się to i że nie będzie się odbywać w przyszłości w łatwy i pozbawiony dramatycznych napięć sposób².

Malwina Meyersohnowa zdaje się być autorką, która wierzyła w pozytywne aspekty procesów historycznych odmieniających postać współczesnego jej żydostwa. Działalność społeczna literatki, uczestnictwo w kręgu warszaw-

¹ Cytaty w oryginalnej pisowni podaję za wydaniem: M. Meyersohn, *Z ciasnej sfery. Powieść podług podań i papierów familijnych*, Warszawa 1878.

² Patrz: A. Cała, *Asymilacja Żydów w Królestwie Polskim (1864–1897). Postawy, konflikty, stereotypy*, Warszawa 1989; E. Prokop-Janiec, *Międzywojenna literatura polsko-żydowska jako zjawisko kulturowe i artystyczne*, Kraków 1992; H. Markiewicz, *Asymilacja Żydów jako temat literatury polskiej*, w: tegoż, *Literatura i historia*, Kraków 1994, s. 15-35.

skiego czasopisma „Izraelita”³, wreszcie pisarstwo, wszystko to stanowi dowód autentycznego zaangażowania się w zestaw aktywności włączających społeczność żydowską w obręb problemów i wyzwań drugiej połowy XIX wieku⁴. Pozostawiając na boku jej pozaliterackie inicjatywy, warto nieco głębiej zająć się twórczością, a dokładniej światem dwóch powieści, jakie stworzyła⁵, by zauważyć metody przekształcania przez język sztuki treści dyskursu ideowego czy publicystycznego. Jest to tym bardziej zasadne, że choć Meyersohnową wspomina się przy omawianiu tematu dziewiętnastowiecznej asymilacji Żydów, podając tytuły jej utworów, jednakże nie odnajdziemy wnikliwszej analizy stylu tej prozy. Co więcej, jednozdaniowe wtręty o tym pisarstwie naznaczone są niekiedy epitetem twórczości niskich lotów albo literatury drugorzędnej czy mało ambitnej⁶.

W takim układzie aż prosi się, aby ponazywać techniki narracji epickiej, dokonać przeglądu postaci, jakie kreuje i wypunktować wartości, dla których buduje ona swój świat prozy.

Bohaterowie w rozwoju

Lektura powieści Malwiny Meyersohnowej nie jest trudna i stosunkowo wyraźnie wiąże się z poetyką literatury tendencyjnej⁷. Trzeba tutaj jednak za-

³ Szeroką panoramę prasowego medium przedstawia praca: M. Iwańska, *Prasa pozytywistów warszawskich wobec Żydów i kwestii żydowskiej*, Łódź 2006, w stosunku zaś do żydowskiego periodyku: „Izraelita” (1866–1915), w: *Studia z dziejów trójjęzycznej prasy żydowskiej na ziemiach polskich (XIX-XX w.)*, red. J. Nalewajko-Kulikov, G. P. Bąbiak, A. J. Cieślíkowa, Warszawa 2012, s. 45-60.

⁴ O twórczości Malwiny Meyersohnowej pisała osobno jedynie: A. Arczyńska, *Twórczość Malwiny Meyersonowej*, „Acta Universitas Wratislavenensis”, *Prace Literackie* 2002, t. 40, s. 77-82. Wspominają Meyersohn przy omawianiu innych kwestii: H. Gawarecki, *O dawnym Lublinie*, Lublin 1974; R. Kuwałek, *Czy Lublin miał żydowskie elity?*, „Scriptores” 2003, nr 1, s. 91-111.

⁵ Za przedmiot analizy biorę dwie powieści Meyersohnowej dostępne w wersji elektronicznej dzięki stronie internetowej www.rcin.org.pl. Powieści te notuje Karol Estreicher w swojej *Bibliografii polskiej XIX stulecia*, t. III (Ł-Q), Kraków 1876, s. 104 oraz *Bibliografii polskiej XIX stulecia*, t. VI: *Dopełnienia (A-O)*, Kraków 1881, s. 504-505. Wspomina on również o utworze: *Mężczyzna. Rys obyczajowy*, Kraków 1850, który jest odpowiedzią na artykuł *Kobieta* w „Dodatku Literackim” do „Czasu” 1850, nr 5. Niestety nie znalazłem tego tekstu pisarki w zbiorach polskich bibliotek.

⁶ Tak się dzieje np. wśród syntetycznie wypowiedzianych uwag w pracy: W. Panas, *Pismo i rana. Szkice o problematyce żydowskiej w literaturze polskiej*, Lublin 1996, s. 18. Najbardziej negatywna, a przy tym nad wyraz apodyktyczna, opinia o pisarstwie Meyersohnowej znajduje się w książce Roberta Stillera, *Żydowskie abecadło twórców literatury polskiej czyli od A do Zet z prawa na lewo*, Kraków 2011, s. 77.

⁷ Patrz wyznaczniki literatury tendencyjnej: T. Cieślíkowska, *Problem tendencyjnej powieści pozytywizmu*, „Prace Polonistyczne” 1960, S. XVI; K. Poklewska, „Dziennik Literacki” (1852–1870) *wobec ogólnopolskiej dyskusji nad powieścią*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu

znaczyć, że wśród różnych realizacji tego typu literatury Meyersohnowa nie wypada słabo i plasuje się wśród tych twórców, którzy mają ambicje przekraczać publicystykę i kreować prawdziwie zajmującą i niejednoznaczną literaturę. Aby dostrzec na ile ambitne i na ile trafne były to próby, sięgnijmy do kilku wyznaczników prozy tendencyjnej.

Zacznijmy od kreacji postaci. We wzorcu powieści tendencyjnej jest to jeden z najważniejszych środków zapewniania odpowiedniego medium wyrażania pozytywnych bądź negatywnych cech osobowościowych. Bohater w zależności od kierunku rozwoju fabuły ma być wówczas wzorcem osobowym lub figurą jednoznacznie pejoratywną.

W odniesieniu do prozy Meyersohnowej w pierwszej powieści tytułowej Dawid wyrasta na postać, która uosabia długą drogę przechodzenia ze środowiska żydowskiego ku nowoczesnemu społeczeństwu XIX wieku. Najpierw widzimy go jako piętnastoletniego chłopaka, syna żydowskiego nauczyciela w chederze, który niechętnie studiuje Talmud, jednakże skwapliwie sięga do Biblii. Później po śmierci ojca, próbuje swój sił jako bakałarz w chederze, lecz z racji panujących tam stosunków nie potrafi się tam odnaleźć. Dzięki wsparciu nowoczesnego Żyda – doktora Hellera oraz emerytowanego nauczyciela – Lubicza intensywnie uczy się nowożytnych języków oraz poznaje nieżydowskie nauki filozoficzne i przyrodnicze, a także odkrywa w sobie predylekcję do muzyki. Pod wpływem zeuropeizowanego doktora Hellera zamienia żydowski chałat na ubiór europejski i dojrzuje mentalnie do wyjazdu do Warszawy. Tam rozpoczyna się jego nowy etap życia, w którym dzięki protekcji zaprzyjaźnionych z Hellerem Żydów sam zaczyna być nauczycielem, zdobywając jednocześnie obycie towarzyskie. Rozwój intelektualny i emocjonalny Dawida pogłębia się dzięki przeżyciu nieszczęśliwej miłości do jego uczennicy języka francuskiego. Wyrzucony z domu mocodawców Dawid trafia do innej żydowskiej rodziny Lanzmannów, którzy są wykształconymi i wrażliwymi na krzywdę innych ludzi obywatelami. Oni to, a zwłaszcza ich córka Regina, wprowadzają z depresji młodego człowieka, który postanawia dalej się kształcić w muzyce. Wyjeżdża zatem z Warszawy do Berlina i tam osiąga pierwsze sukcesy jako kompozytor muzyczny, potwierdzając potem swoje umiejętności

Łódzkiego” 1961, s. 1, z. 20; S. Burkot, *Spory o powieść w polskiej krytyce literackiej XIX wieku*, Wrocław 1968; A. Martuszevska, *Pozycja narratora w powieściach tendencyjnych Elizy Orzeszkowej*, Gdańsk 1970; A. Bartoszewicz, *O głównych terminach i pojęciach w polskiej krytyce literackiej w pierwszej połowie XIX wieku*, Poznań 1973; A. Martuszevska, *Poetyka polskiej powieści dojrzałego realizmu (1876–1895)*, Wrocław 1977; J. Bachórz, *Realizm bez „chmurnej jazdy”*, Warszawa 1979; E. Owczarz, *Dydaktyka społeczna w powieściach J. I. Kraszewskiego*, Warszawa 1987; G. Borkowska, *Dialog powieściowy i jego konteksty (na podstawie twórczości Elizy Orzeszkowej)*, Wrocław 1988.

występami w Paryżu. Dawid osiąga zatem wszystko co możliwe dla człowieka XIX wieku, pieczętując to pozycją nadwornego pianisty i kompozytora jednego z królów niemieckich oraz ożenkiem z dojrzałą już i nad wyraz piękną Reginą Lanzmann.

Ta skrótowo ukazana fabuła realizuje model powieści rozwojowej, obrazując losy jednostki ciężko zdobywającej coraz wyższe piętra ówczesnego społeczeństwa⁸. Postać Dawida zawiera w sobie jednak czynniki, które wzbo- gacają prosty rysunek behawioralny. Myślę tutaj o składnikach jego życia duchowego, dokładnie zaś o jego wrażliwości na sferę uczuciową i muzyczną. Co do pierwszej, manifestuje się ona już w chederze, kiedy Dawid odkrywa księgi biblijne jako pełniejsze w przedstawieniu historii i moralności narodu wybranego, aniżeli odbywa się to w *Talmudzie*⁹. Młodzieniec w porwywie serca i wyobraźni skłania się do emocjonalno-egzystencjalnego czytania Biblii, co pozwala mu w istotny sposób zrozumieć relacje pomiędzy człowiekiem a Bogiem (D, 14, 25)¹⁰. Dramatyzm wiary Dawida polega na tym, że został on wykluczony z gminy żydowskiej z powodu rzekomo kacerskiej odwagi własnego interpretowania Biblii, bez odwoływania się do autorytetów religijnych (D, 22). Druga ze sfer życia duchowego Dawida, czyli wrażliwość muzyczna, także przydaje postaci głębi. Pojawia się ona już w scenach uroczystości religijnych gminy wyznaniowej, kiedy to do miasteczka przyjeżdża słynny kantor i wykonuje pełne emocji pieśni. Oczarowany Dawid podobnych odczuć doświadcza dopiero poza ghettem, kiedy słucha nieznaney mu nigdy wcześniej pieśni na fortepian i głos. Muzyka wyrывa chłopaka z duchowego marazmu, wywołuje bliżej niesprecyzowane tęsknoty (D. 17), obiecuje przestrzenie, które go na zawsze uszczęśliwią. Muzyka bardziej aniżeli religia odmienia duchowość Dawida podczas słuchania melodii¹¹.

⁸ O statusie bohatera w tego typu powieści: Z. Żygulski, *Bildungsroman*, „Zagadnienia Rodzajów Literackich” 1968, t. XI, z. 1, s. 155-157; H. Orłowski, *Stereotyp fabularny niemieckiej „powieści rozwojowej” (Entwicklungsroman) okresu mieszczańskiego realizmu*, w: *Poetyka i historia*, red. J. Trzynadłowski, Wrocław 1968, s. 54-60; B. Hadaczek, *Polska powieść rozwojowa w dwudziestoleciu międzywojennym*, Szczecin 1985; M. Popiel, *Powieść o artyście jako gatunek literacki i jako rodzaj dyskursu*, w: *Z problemów prozy – powieść o artyście*, red. W. Gutowski, E. Owczarż, Toruń 2006, s. 9-14.

⁹ Pojawia się tutaj jeszcze kwestia nieumiejętnego sposobu studiowania *Talmudu*, jaki narzucano chłopcom w powieściowej szkole religijnej. O uwarunkowaniach kulturowych i odpowiednich technikach poznawania tego typu pism: A. Cohen, *Talmud. Syntetyczny wykład na temat Talmudu i nauk rabinów dotyczących religii, etyki i prawodawstwa*, przeł. R. Gromacka, Warszawa 1997.

¹⁰ M. Meyersohn, *Dawid. Obrazek z życia żydów tegoczesnych*, Warszawa 1868. Dalej oznaczam literą D i numerem strony. Pisownia cytatów w zgodzie z oryginałem.

¹¹ Warto w tym miejscu przytoczyć ową partię narracji, jako szczególnie wyrazistej metody

Jego talent muzyczny został zresztą powszechnie rozpoznany. Choć na osiągnięcie wirtuozerii w zakresie gry na instrumencie jest już za późno, haskalowi opiekunowie Dawida zachęcają go do kształcenia się w zakresie tworzenia muzycznych kompozycji, czym może przekazywać przyszłym pokoleniom swoje doświadczenia, będąc jednocześnie przykładem Żyda, który osiągnął światowy sukces dzięki muzyce.

Inną kreacją bohatera w pozytywnym rozwoju osobowościowym jest postać Speranzy z powieści *Z ciasnej sfery*. Pojawia się ona w drugiej części utworu jako przykład wykorzystania szansy życiowej na rozwój osobisty i społecznej użyteczność. Speranza jest córką nieszczęśliwego małżeństwa Eliasza i Belli, stała niespełnionego, ponieważ na siłę skojarzonego przez żydowskich swatów i mających przed sobą różne oczekiwania oraz odmiennie reagujących na zwyczajowe prawa swojej społeczności. Eliasz, choć był synem rabina, bynajmniej nie zamierzał poświęcić się pracy kaznodziejskiej, zaś taką właśnie rolę nazaczył mu jego teść. Bella z kolei nie była jeszcze gotowa na małżeństwo, lecz posłuszeństwo wobec rodziców najpierw nakazywało jej wyjść za mąż za Eliasza, a potem wręczyć mu list rozwodowy z chwilą, kiedy wymówił posłuszeństwo jej ojcu. Córka Eliasza i Belli – Speranza, jest wolna od owych skomplikowanych relacji i oczekiwań, jakie mieli jej rodzice, ma również to szczęście, iż jej krewny Lejbe nie sprawuje nad nią tak ścisłej kontroli. Już zatem od czasów dzieciństwa Speranza pomaga dziadkowi w handlu jako buchalterka i pisarka listów do klientów. Emocjonalne zaangażowanie jest również dla niej typowe w chwilach, kiedy sięga ku religii. Osobiście i uczuciowo czyta historie biblijne, wyciągając z nich dla siebie postacie niewiast jako przykłady postępowania życiowego, godności i mądrości¹². Ona również

łączenia muzyki w funkcji charakterystyki wewnętrznej Dawida: „Rozmowa ucichła, a wkrótce potem zpod palców doktorowej wyszły tony spokojne i pogodne, jak niezmacona niczem dusza dziecinna. Potem inne jakieś ale niepewne głosy do nich się wmięszwały, – to pierwsze pragnienie młodocianego serca, – ciekawe ale nieokreślone. Słuchaj! burza rośnie, potężnie! tony rwa się, huczą, walcząc z sobą zawzięcie! to okropne powątpiewanie młodego umysłu. – A ten jęk ostatni, straszny, rozpaczliwy, nie jestże to upadek ducha pod brzemieniem myśli samotnych i nikim niepodzielonych?... Wśród posepnego milczenia, odzywa się nota jedyna, srebrzysta i łagodna – to uroczy zwiastun przyszłości! a z gwiazdzistej jego szaty jasność niebieska spływa na blade czoło młodzieńca, zdobiąc je aureolą nadziei!...” (D, 42).

¹² Myślę tutaj o następującym fragmencie powieści: „Gdzież wtenczas błędziły myśli twoje, piękna Speranzo? Czyż już tęsknem przecuciem patrzałaś w różową zasłonę przyszłości? Powiewne widzenia młodzieńcze wysnuwały się z piętnastoletniej twej fantazji! Ale obok nich i postacie zamierzchłej przeszłości stanęły teraz przed tobą i językiem prastarej poezji przemówiły do dziecka swego ludu. Serce twoje żywiej bije, o córo Izraela! biała pierś wzdyma się wielkiem uczuciem poświęcenia i ofiary. Czujesz, że jak Debora zagrzewałaś hufce Baraka do walki z poganami i śpiewała płomienne hymny zwycięstwa, że jak Estera zeszyłaś ze zło-

jest rzeczniczką aktywnego stylu prowadzenia handlu i zachęca dziadka, aby wyjechać z rodzinnego miasteczka i samemu dochodzić zaległych płatności za zakupione zboże od niesolidnych handlarzy w instytucjach Gdańska.

W mieście administrowanym przez wojska napoleońskie, w czasie klęsk Francuzów podczas odwrotu z Moskwy, Speranza wspiera obleganych przez Rosjan gdańszczan, angażując się w pomoc materialną i medyczną. To zwrócenie się ku innym ludziom i ich problemom czyni młodą Żydówkę wrażliwszą i dojrzsza niż dotąd była w małym miasteczku nad Wisłą. Zakochanie się Speranzy w doktorze Ablu Morinie to jeszcze jeden i definitywny akt dojrzenia kobiety, która świadomie wybiera zasymilowanego Żyda na swego męża, by w przyszłości być jego towarzyszką w dalszej pracy medycznej.

Dawid i Speranza to postaci, które zaprojektowane zostały przez Meyersohn jako pozytywne wzorce osobowe. Ich losy życiowe, choć momentami trudne i dramatyczne, układają się w końcu w szczęśliwe zakończenie, co ma przekonywać czytelnika, że konsekwentna praca oraz wiedza przynoszą właściwy efekt. Takie rozwiązanie niewątpliwie wzmacnia wymowę ideową i edukacyjną powieści.

Meyersohn wykreowała jednak w swych utworach jeszcze inną, specyficzną odmianę bohatera w rozwoju, który nie tyle wzrasta, co podlega coraz głębszej pauperyzacji i dewaluacji. Myślę w tym miejscu o postaci Lejba Gwira z powieści *Z ciasnej strefy*. Początkowo widzimy go w 1790 roku w małym miasteczku południowej części ziem polskich nad Wisłą jako bogacza i handlarza zbożem. Chcąc wydać za mąż swoją córkę Bellę, wynajmuje Magida, nauczyciela żydowskiego ze Złoczowa, aby w tradycyjny sposób wyswatał odpowiedniego zięcia. Lejb Gwir planuje dalekosięzną i godną swego rodu przyszłość, w której syn rabina będzie mężem jego jedynej córki i dziedzicem wielkiego majątku. Ciężką do zaakceptowania porażką dla Lejba jest fakt, iż mąż Belli wcale nie zamierza zostać rabinem, lecz tylko czeka chwili, aby uciec do Gdańska i skorzystać z możliwości egzystencjalnych wielkiego świata. Lejb ciężko przeżywa sprawę rozwodową i jeszcze bardziej to, że nieświadomie doprowadził do pozostawienia przez Eliasza brzemiennej Belli. Gorycz wzmaga jeszcze śmierć ukochanej córki po porodzie Speranzy. To wówczas Lejb odkrywa własne zaślepienie i przyznaje przed sobą, że był niesprawiedliwy wobec najbliższej rodziny.

Dalsze losy handlarza także nie układają się pomyślnie. Zaczynają się czasy wojen napoleońskich, kiedy żywność zyskała wysoką cenę. Bogacz prze-

tych stopni perskiego tronu, by rzucić się do nóg tyrana i błagać za uciśnionych swych braci, że jak ona nadstawiałabyś młode życie i odrzekła Mordechajowi: <Wolę zginąć, bo bym i tak zginęła!>” (Z, 99)

znacza wszystkie swoje zapasy oraz zaciąga kredyty, byle tylko nastarczyć odbiorcom zboża. Nowe władze Gdańska nie płacą jednak za zamówienia, doprowadzając tym samym handlarza do bankructwa. Lejb Gwir musi się w tych chwilach przeformułować swój etos kupca, wiarygodność i szlachetność. Pozbawia się wszelkich kosztowności, żyje na skraju ubóstwa, lecz honorowo spłaca wierzycelności. Jako ostatni gest handlowy organizuje wyjazd do Gdańska, by dochodzić swoich praw. Tam jednak odnajduje tylko miasto pogrążone w chaosie, powszechny brak pieniędzy, biedę i rozprężenie. Lejb nie może odzyskać ogromnych sum za zboże, tak więc ten, który był uważany w swoim miasteczku za magnata, teraz mieszka w ubogim pokoiku na Długich Ogrodach. Co prawda chodzi do synagogi i kontaktuje się ze społecznością żydowską, ale jednocześnie usycha z tęsknoty za rodzinnymi stronami i za miasteczkiem nad Wisłą. Do wielkiego smutku i zwątpienia doprowadza go fakt, iż jego wnuczka jest zakochana w doktorze Ablu Morinie, niepraktykującym Żydzie z Francji. Losy Lejba, konserwatysty religijnego, honorowego kupca, patriarchy rodu, filantropa i wspomożyciela biednych wyglądają w powieści niczym losy biblijnego Hioba, który utracił wszystkie dostatki¹³. Jego powrót do rodzinnej miejscowości po upadku Gdańska i śmierć w poczuciu życiowej porażki jest jednocześnie narracyjnym sygnałem na to, jak negatywnie wyglądać może kurczowe trzymanie się tradycyjnych żydowskich przepisów życia religijnego i obyczajowego.

Lejb Gwir z jednej strony ma w sobie cechy pozytywne, jak szacunek dla partnerów handlowych, tolerancja dla nieżydowskich klientów (przyjęcie depozytu od chrześcijanina Władysława Borzęckiego i przekazanie go spadkobiercom po wielu latach zabiegów), czy etos godnego prowadzenia interesów. Jednocześnie jednak widać jego wady: zaciekłość, sztywność poglądów, nieufność wobec współczesności, brak otwartości. W jego rysunku psychologicznym więcej jest cech niepożądanych, aniżeli zalet, dlatego stał się w przestrzeni powieści Meyersohnowej przykładem Żyda, który przez swoje światopoglądowe zasklepienie przegrywa i musi odejść w przeszłość¹⁴.

¹³ W partii odnarratorskiej przeczytamy: „Przebiegając myślą długie pasmo dni swoich, musiał sobie powiedzieć, że cel jego ziemskiej wędrówki był chybiony. Majątek i imię, córkę i żonę, wszystko mu Pan Bóg zabrał, a przed godziną dopiero, ostatnie jego dziecię, ostatnia nadzieja skołatanego tyłu przeciwnościami żywota, odstąpiła go, rzucając się w objęcia obcego człowieka!...” (Z, 181).

¹⁴ Postać Gwira była przykładem człowieka, który tylko częściowo poddawał się zjawiskom akulturacji, a z pewnością odrzucał asymilację. Szersze rozważania o socjologicznie i literacko obserwowanym zjawisku w pracy Agnieszki Jagodzińskiej, *Pomiędzy. Akulturacja Żydów w drugiej połowie XIX wieku*, Wrocław 2008.

Filary i ubytki żydowskiej asymilacji

Przedstawieni powyżej główni bohaterowie powieści Malwiny Meyersohnowej są szczególnie jawnymi wyrazicielami przesłania ideowego, dla którego pisała swe utwory. Ukazanie pozytywnych stron emancypacji i asymilacji Żydów za pomocą atrakcyjnych dla czytelnika form przynależy do zabiegu wartościowania rzeczywistości literackiej, które może wyrażać zaangażowany w opisywane wydarzenia narrator. Podobnie jest zresztą w przypadku prezentacji postaci negatywnych¹⁵.

Trzeba jednak podkreślić, że dla pełni charakteryzowania jasnych czy ciemnych stron powieściowej rzeczywistości ważne są również postacie drugoplanowe lub zgoła epizodyczne. Tych zaś w analizowanych tutaj powieściach Meyersohnowej nie brakuje. Zaczniemy od figur pozytywnych; tym bardziej, że tworzą one rodzaj akceptowanego i opiewanego w superlatywach środowiska żydowskich lekarzy. W powieści *Dawid* są to doktor Heller oraz Braunthal, zaś w *Z ciasnej sfery* Abel Morin. Owe postacie to Żydzi, którzy zdecydowali się w czasach młodości odejść od rodzinnego otoczenia i rozpocząć nowe życie w pozażydowskim świecie. Ich losy, mimo odmienności zamieszkania i różnych temperamentów, są porównywalne i wyglądają na próbę stworzenia przez Meyersohn matrycy asymilacji, która jest później testowana w jakimś otoczeniu kulturowym¹⁶.

Popatrzmy zatem na filary żydowskiej asymilacji w duchu polskim... W *Dawidzie* doktor Heller to oświecony treściami filozofii dziewiętnastego wieku Żyd pochodzący z Wilna. Narrator podkreśla dzielność i konsekwencję, z jaką działał Heller, aby zdobyć swoje wykształcenie, a potem by dzielić się swoimi umiejętnościami nie tylko z tymi, którzy za jego usługi płacą, ale i wobec tych, co nie mają pieniędzy na lekarstwa. Lekarz z małego, polsko-żydowskiego miasteczka jest przykładem udanej kariery zawodowej i społecznej oraz obrazem zwycięstwa większego zjawiska emancypacji, której przedstawiciele zawierzywszy świeckim wartościom świata nieżydowskiego,

¹⁵ O stałej korespondencji pomiędzy typem prezentowanej postaci o systemem wartości, jaki wyznaje, w odniesieniu do powieściopisarstwa pozytywistycznego pisali: S. Eile, *Światopogląd powieści*, Wrocław 1973; J. Trzynadłowski, *Rozważania nad semiologią powieści*, Wrocław 1976; H. Markiewicz, *Postać literacka i jej badanie*, „Pamiętnik Literacki” 1981, z. 2; W. Krzemińska, *Bohater mityczny w powieściach polskich i francuskich XIX w.*, Warszawa 1985; E. Ihnatowicz, *Bohaterowie polskiej prozy współczesnej 1864–1914. Artyści, twórcy*, Warszawa 1999, s. 20–50.

¹⁶ O atrakcyjności studiów medycyny jako formie emancypowania się Żydów pisze: A. Eisenbach, *Kwestia równouprawnienia Żydów w Królestwie Polskim*, Warszawa 1972 oraz tegoż, *Emancypacja Żydów na ziemiach polskich 1785–1870 na tle europejskim*, Warszawa 1988. Osobne opracowanie: E. Ringelblum, *Lekarze żydowscy*, „Medycyna Społeczna” 1937.

nie ponieśli klęski (D, 39). Heller to – choćby z racji wykonywania zawodu – człowiek opanowania i racjonalizmu, trzeba jednak zauważyć, że wciąż odwołuje się w swych decyzjach do życia uczuciowego i drgnień serca, co czyni go wrażliwym na ludzką krzywdę i usługowym w pomocy dla innych¹⁷.

Heller, dbając o głębszy rozwój intelektualny i społeczny Dawida, wysyła go na dalsze nauki do Warszawy i poleca uwadze kolejnemu żydowskiemu lekarzowi – Braunthalowi. Ten zaś nieco cyniczny mieszkaniec wielkiego miasta nie odmawia pomocy ubogiemu młodzieńcowi. Braunthal nie jest tak nieskazitelny charakterologicznie jak doktor Heller, wydaje się w obyciu nieco ironiczny i przebiegły, lecz znamionuje to nie tyle człowieka zepsutego przez stosunki społeczne, co pozbawionego idealistycznych złudzeń pragmatyka¹⁸. To w końcu dzięki wsparciu warszawskiego lekarza Dawid trafia do rodziny żydowskich nowobogackich, a potem do prawdziwie intelektualnego salonu państwa Lanzmannów. Meyersohnowa ukazuje w portretowaniu doktora Braunthala jak ważna jest kwestia solidaryzmu społecznego i wspólnoty interesów, co w przypadku przywołanej relacji ujawnia czynnik wsparcia, jakiego udzielają sobie asymilujący się Żydzi¹⁹.

W powieści *Z ciasnej sfery żydowskim* lekarzem jest Abel Morin, Żyd z francuskiego Strasburga, który już w młodości poszedł do chrześcijańskich szkół i wykształcił się na studiach medycznych. Zapomniał co prawda wiary

¹⁷ W partii odnarratorskiego opisu czytamy: „Pan doktor Jozef Heller był jednym z tych często jeszcze u nas napotykanych ludzi, którzy w młodości swojej, siłą woli i bogactwem wrodzonych zdolności, przełamać zdołali zapory, jakie im przesady ojców, brak sposobności, a później uprzedzenie współuczniących się, na drodze nauki stawiały. Jednym z tej licznej u nas falangi wojowników ducha, stawających do głuchej walki światła z ciemnością! walki ciężkiej a często i niebezpiecznej.

Heller z tej walki niejedną serdeczną uniósł ranę, wyrzekł się go ojciec, wyrzekli krewni i przyjaciele, ale wyszedł z niej zwycięzcą. Zdobył sobie stanowisko, na którym siły swoje zużytkować mógł na korzyść swych bliźnich bez różnicy wyznania, a wznoszące się niejako z obu stron nad poziomem religijnych przesądów” (D, 37-38).

¹⁸ Oto charakterystyczna dla jowialno-cynicznego tonu Braunthala fraza narracji: „Ale w naszym świecie powinienbyś pan być uczyć się rachunków i buchalterji, kiedyś koniecznie chciał wyjść na człowieka, Za lat kilka dostałbyś z jakie 600 rubli rocznie, mógłbyś się ożenić z posażną panną i złoconemi literami wypisać na drzwiach swego mieszkania słowo „Kantor” słowo mające, wierz mi! niekiedy większą własność zrobienia złota, jak wszystkie mistyczne formuły średniowiecznych alchemistów” (D, 60).

¹⁹ I znowu warto w tym miejscu sięgnąć do opracowań A. Eisenbacha lub A. Całej, aby przekonać się ile przeróżnych organizacji i stowarzyszeń żydowskich wspierało swoich członków na rynku pracy lub życiu społecznym. Patrz również: J. Szacki, *Rola Żydów w życiu ekonomicznym Warszawy w latach 1863–1896*, „Biuletyn ŻIH” 1959, nr 30; A. Hertz, *Żydzi w kulturze polskiej*, Paryż 1961 oraz hasła w *Polski Słownik Judaistyczny. Dzieje, kultura, religia*, ludzie, oprac. Z. Borzymińska i R. Żebrowski, Warszawa 2003, t. I-II.

ojców i obyczaju żydowskiego, jednakże pod wpływem Speranzy oraz Lejba powraca do wierzeń przodków. Nie będzie to ruch chasydzki czy nurt rabiniczno-konserwatywny, lecz budowanie żydostwa modernistycznego, fundowanego na zreformowanym judaizmie. Morin wspiera Lejba i Speranzę słowem, pomaga zdobyć jedzenie, próbuje wyjednać zaległe płatności od francuskich władz w Gdańsku, powoli odkrywając w sobie nie tylko szlachetne pobudki postępowania, ale i serdeczne uczucia wobec młodej Żydówki z prowincji. Jego działalność lekarska zdecydowanie wykracza poza typowe obowiązki. Morin nie tylko leczy, ale i organizuje pomoc materialną czy życie społeczne, co wydatnie wskazuje, iż jest jednostką nieprzeciętną, pracującą z powodzeniem dla siebie i swego otoczenia. W oddaniu dla pracy społecznej i najwyższych celów wspólnotowych gotów jest nawet poświęcić przywiązanie do religii, choć jednocześnie nie znaczy to, że jest ateistą lub charakteryzuje go obojętność religijna²⁰. Idzie tutaj o to, że kwestie konfesji pozostawia niejako w sferze prywatności, zaś w życiu publicznym ważniejsze wydają się wybory przybliżające powszechne szczęście.

Przykładem Żyda, który miał zadatki na człowieka użytecznego, lecz na skutek błędnych decyzji i niesprzyjających warunków życia stracił swoją szansę na lepszą egzystencję jest wiejski pisarz i niedoszły myśliciel – Akiwa. Jego postać została zbudowana przez Meyersohnową w swoistym rozdwójeniu. Z jednej strony to człowiek pełen możliwości i zapowiedzi na sukces. Odebrał wszak tradycyjne żydowskie wykształcenie i swoimi umiejętnościami dawał podstawy do traktowania go jako błyskotliwego kandydata na przyszłego rabina. Był wnikliwy, ambitny i żądny nowych treści i form dla judaizmu. Czytał Majmonidesa²¹, komentarze Aben-Esry²² i Kabałę, czym wywoływał zaniepokojenie wśród swych nauczycieli i współwyznawców²³ (Z, 32). Będąc

²⁰ Czytamy w powieści znaczące w tym względzie zdanie: „Nigdy nie przestałem uwielbiać Istoty Najwyższej, jako źródła i pierwowzoru wszelkiego dobra, ale w praktyce życiowej, dla nas, dzieci Francji, Napoleonistów, ojczyzna i honor zastępują miejsce religii” (Z, 179).

²¹ Średniowieczny żydowski reformator i komentator pism religijnych. Patrz: D. Jelin, *Majmonides. Człowiek i dzieło*, Warszawa 1935; E. Stein, *Majmonides jako arystotelik żydowski*, Warszawa 1937; D. Hartman, *Israelis and the Jewish tradition. An ancient people debating its future*, London 2000.

²² Dwunastowieczny uczoney i poeta żydowski zajmujący się językiem hebrajskim, także komentator traktatów religijnych. Przedstawia jego postać David McCann, *Life and Work of Abraham ibn Ezra* na stronie internetowej: <http://www.skyscript.co.uk/ezra.html> [dostęp: 4.07.2014]

²³ Wedle zwyczaju żydowskiego studiami kabalistycznymi nie można się zajmować zbyt wczesnie. Dopiero opanowanie Tory i ugruntowana wiedza o Talmudzie uprawnia do zajmowania się Kabałą. Szerzej: G. Scholem, *Kabała i jej symbolika*, przeł. R. Wojnakowski, Kraków 1996; S. Wielgus, *Z obszarów średniowiecznej myśli islamskiej, żydowskiej i chrześcijańskiej*, Płock

zgodniały wiedzy, doświadczenia pozażydowskiego świata i przepływu wolnej myśli zaczął studiować nauki chrześcijaństwa wraz z księdzem pobliskiego klasztoru jezuitów. Ten fakt spowodował odsunięcie się od niego środowiska żydowskiego i nazaczyło go piętnem niedowiarka lub wiarołomcy. Tymczasem Akiwa zawiódł się na teologii chrześcijańskiej i dążył do jeszcze szerszych kręgów myśli. Jego hasłem stała się maksyma „wiedzieć, wiedzieć wszystko” (Z, 33), co ukazuje jego poznawczy maksymalizm²⁴.

Bezkompromisowe dążenie ambitnego Żyda do wiedzy może również przynieść zjawiska negatywne i to jest druga strona osobowości Akiwy, którą skrętnie opisuje w swej powieści Meyersohnowa. Oto bowiem bez odpowiedniej opieki duchowej, lektur i kontaktów z innymi myślicielami Akiwa zdziwaczał i zgorzkniał. Żyjąc w odrzuceniu przez współwyznawców, potem zaś po częściowej rehabilitacji w swoistym osamotnieniu, stał się malkontentem, krytykiem wszystkich przejawów życia codziennego Żydów, prowokatorem i niemal nihilistą religijnym. W powieściowym świecie Akiwa staje się przykładem Żyda nieodpowiedniego dla swojej społeczności. Jest skażony nie tylko przez swój cyniczny ton, zazdrość czy małość, ale i przez zmarnowanie władz umysłu i czasu młodości. Jako dojrzały mężczyzna wygląda nieatrakcyjnie: mały wzrost, przygarbiona postawa, z zatabaczoną chustką do nosa, włosami w nieładzie, z nerwowymi i niespokojnymi oczami. Potem dochodzi jeszcze drwiący wyraz twarzy, mniej lub bardziej jawna krytyka ludzi, ostentacyjne zachowanie i dziwactwa w życiu społecznym. Niewątpliwie rys osobowościowy Akiwy wiele zawdzięcza poetyce szkicu fizjologicznego i obrazka²⁵.

Mimo tej nienajambitniejszej techniki narracyjnej, trzeba docenić Meyersohnową, która nie chciała z niego uczynić prostej figury negatywnego Żyda, a starała się obdarzyć postać także i ładunkiem egzystencjalnego dramatu, duchowego niespełnienia oraz na wpół świadomej autodestrukcji²⁶. Ma bo-

2002; M. Idel, *Kabała. Nowe perspektywy*, prze. M. Krawczyk, Kraków 2006.

²⁴ Owo hasło jest typowe dla wielu olśnionych nieżydowską wiedzą wychowanków jesziwy.

²⁵ Szerzej o technice: J. Bachórz, *Karta z dziejów zdrowego rozsądku, czyli o fizjonomie w literaturze*, „Teksty” 1976, nr 2; P. Kowalski, *Formuły fizjonomiczne w tekście powieści brukowej*, „Literatura Ludowa” 1980, nr 2; J. Bachórz, *Rumieńce Stanisława Wokulskiego*, „Polonistyka” 1987, nr 8, s. 571-580; E. Ilnatowicz, *Literacki świat rzeczy. O realiach w pozytywistycznej powieści obyczajowej*, Warszawa 1995.

²⁶ Oto akapit, który dobrze obrazuje porażkę Akiwy i jego zawiedzione nadzieje: „Na około świat cały wrzał walką, podobną do tej, jaka się odbywała w umyśle Akiwy. We Francji, w Niemczech, a nawet w kraju i między żydami, niesforne duchy burzyły się i miotały na wsze strony, szukając, to jak Akiwa, prawdy absolutnej, to czystszych form religijnych, to jakichś arkanów szczęścia dla siebie, lub ludzkości. Encyklopedyści i mesmeryści, farmazoni i wskrzeszeni rosenkreuzerowie, mendelsoniści i frankiści, mówili, pisali, dysputowali publicznie; ale żaden odgłos tej wrzawy nie przenikał do tylnego alkierzyka przy ulicy <boż-

wiem ambitny miasteczkowy filozof żydowski to nieszczęście, że urodził się za późno, kiedy rewolucyjne pomysły co do organizacji gmin żydowskich już się w świecie zachodniej Europy dokonały, kiedy odejście od żydostwa nie musi oznaczać zupełnego zerwania z tradycją przodków. Akiwa po pobycie w Warszawie i Berlinie odkrywa, że uległ złudzeniom wyczytanym w książkach i że bynajmniej nie będzie szczęśliwym człowiekiem gdzieś w Niemczech czy Francji. Jego powrót do żydowskiej gminy wyznaniowej w Królewcu świadczy o zupełnej porażce życiowej. Niedoszły filozof stał się opryskliwy, załamany i stale rozwodzący się nad swoimi ograniczeniami (Z, 139). Narrator zdaje się tutaj podkreślać, że asymilacja żydowska budowana bez podstaw wiedzy i środków działania tak właśnie może się zakończyć. Postać Akiwy to rodzaj ubytku i skazy na okazałym gmachu lepszej przyszłości Żydów polskich.

W sukurs męskim bohaterom postępu przychodzą żydowskie kobiety. W myśl haseł pozytywistycznych kobiety żydowskie również powinny tworzyć nowe jakości i podlegać uzdrawiającym działaniom²⁷. O najwyraźniejszej tego typu kreacji już pisałem, wspominając Speranzę z drugiej powieści Meyersohnowej. Warto jednak poświęcić kilka słów o powieści *Dawid*, w której autorka zawarła obraz Reginy. Najpierw widzimy ją jako niedoświadczoną dziewczynę, córkę oświeconych Żydów warszawskich Lanzmannów, która z niepozorności wybija się jedynie wrażliwością muzyczną. Później jednak pod wpływem znajomości z Dawidem przemienia się w zakochaną dziewczynę, powoli uświadamiającą sobie własną pozycję społeczną i budującą twórczą osobowość. Wreszcie po kilku latach nowoczesnej edukacji Regina wyrasta na piękną kobietę: odważną, wrażliwą i rozumną, która będzie umiała współistnieć z muzycznym geniuszem Dawida. Szczególnie ciekawe jest w jednym z opisów narracyjnych przyporządkowanie Reginy nie tyle do piękności typu semickiego, ale do modelu urody kobiety słowiańskiej, co można interpretować jako swoistą próbę słowianizowania Żydówki²⁸.

niczej> gdzie Akiwa dzień i noc ślęczał nad książkami, dawno już przez współczesne mu pokolenie zapomnianemi” (Z. 34).

²⁷ Patrz: N. Koestler, *Kobiety w społecznościach żydowskich w monarchii habsburskiej. Etapy emancypacji*. W: *Kobieta i świat polityki. Polska na tle porównawczym w XIX i XX wieku. Zbiór studiów*, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, Warszawa 1994, s. 142-150; B. Umińska, *Postać z cieniem. Portrety Żydówek w polskiej literaturze od końca XIX wieku do 1939 roku*, Warszawa 2001, s. 47-95.

²⁸ Myślę o następującym fragmencie: „Trudno było widzieć coś bardziej szlachetnego, nad tę lekką postać piętnastoletniego dziewczęcia, pochylonego nad fortepianem; nad te długie i ciężkie warkoczki złotych włosów, spadające czasem w zapale gry na jej czoło i marmurowej prawie bladeści twarzyczkę; nad to głębokie spojrzenie ciemno-szafirowych oczów, gdy po ukończeniu jakiejś poważnej sonaty, pomału podnosiła wzrok od leżących przed nią nut, jakby sobie dopiero przypominać musiała, gdzie się znajduje” (D. 75-76).

Bardzo europejsko wygląda z kolei pani Lanzmann. Nie jest ona jak w tradycyjnym modelu rodziny żydowskiej kobietą, która od chwili zamążpójścia nie tęskni za domem rodzinnym, tylko pokornie zajmuje miejsce przy mężu (Z, 14). Teraz jako mieszkanka stolicy, żona żydowskiego intelektualisty, prowadzi salon towarzysko-artystyczny oraz dba o działalność filantropijną. Właśnie jej konsekwencja, inteligencja oraz niezliczone małe gesty pracy ideowej i praktycznej stanowią rzeczywistą podporę żydowskiej asymilacji. Widać tutaj, że Meyersohnowej zależało na podkreśleniu faktu, że emancypacja społeczna nie może się jedynie dokonywać dzięki pracy mężczyzn, ale i ważną rolę odgrywają w niej kobiety²⁹.

W powieściowych światach żydowskiej pisarki są również niewiasty, które nie podejmują odnowicielskich idei i z wygody, bądź z lenistwa pozostają w konserwatywnych formach społecznych. Taka właśnie osobą jest w *Dawidzie* żona miasteczkowego nauczyciela chederu – Gitla, która pomaga mężowi w prowadzeniu zajęć za pomocą krzyku, popychania i bicia dzieci. Z kolei tego typu negatywnymi figurami są w powieści *Z ciasnej sfery* żona Akiwy – Ryfka, niepotrafiąca zrozumieć duchowych potrzeb męża i traktująca go jako wyrobnika mającego przynieść pieniądze na życie. Innego autoramentu wadami obdarzone zostały warszawskie nuworyszki, pani Halbkorn oraz jej córka Leosia. Pierwsza traktuje młodego nauczyciela Rothmana jako strażnika i kontrolera postępowania swojego utracjuszonego syna oraz jako dostarczyciela towarzyskiej rozrywki dla pretensjonalnej córki. Takie wyraźnie przedmiotowe traktowanie nauczyciela znamionuje kobietę, która choć dzięki majątkowi wyrwała się z ghetta, jednakże mentalnościowo wciąż w nim pozostała. Swoją pustotę pokrywa wystawnym życiem i kupowanym szacunkiem w towarzystwie. Jest hałaśliwa, żądająca i irytująca dla wszystkim głębiej myślących ludzi, wzbudzając przy okazji złe skojarzenia dotyczące zasymilowanych Żydów. Gitla, Ryfka oraz panie Halbkorn to niewątpliwie ciemne plamy, które dramatyzują jasny obraz progresu społecznego żydostwa polskiego.

W kręgu narracyjnej pedagogiki

Omówione przed chwilą postacie drugoplanowe niewątpliwie odsyłają swoim ukształtowaniem do poetyki powieści zideologizowanej oraz tenden-

²⁹ Potwierdza tę tezę powieściowa fraza: „Niemłodsza od niego wiekiem pani L., wychowana była, jak za jej czasów wszystkie w ogóle dziewczęta nasze; ale obdarzona szlachetną duszą i wyższą intelligencją, przy pomocy kochającego ją męża, rozwinąć zdołała naturalne swe pojęcia. Zrozumiawszy prawdziwy cel życia kobiety, poświęciła dni swoje kształceniu umysłu i serca swych dzieci, czuwając z troskliwością nad wpajaniem w nich stałych zasad religii i cnoty, nad oddalaniem od nich przykładu niedouczonej a zarozumiałej o sobie młodzieży, nad wytlomaczeniem im, nie słowem ale czynem, znaczenia obowiązków i godności człowieka w społeczeństwie” (D. 74-75).

cyjnej. Choć jak ukazują to postacie głównych bohaterów, proza Meyersohnowej nie jest literacką agitacją, nie można przemilczeć faktu, iż pojawiają się w tej epice czynniki wyrażające dzielące rzeczywistość na tę, która jest nie do zaakceptowania i tą, która jest upragnioną³⁰. Widać również jak elementy przestrzeni są nacechowane przekonaniem, jasno określającym pozytywne, bądź pejoratywne zjawiska i procesy. Nawet zupełnie podstawowe elementy narracji nasycone zostały nieobojętnym ładunkiem wartościowania, który przebija się już na planie doboru nazwisk dla bohaterów powieści³¹. Oto przykłady „mówiących” nazwisk w powieściach Meyersohn.

Głównym bohaterem *Dawida* jest młodzieniec o nazwisku Rothman. Zgodnie z niemieckim źródłosłowem ten „czerwony człowiek” to jednostka zawierająca sercu, wierząca w miłość, z oddaniem poświęcająca się samoukacji, a później pracy na rzecz innych³². Jego pierwszy pomocnik ma na nazwisko Heller, a zatem to ktoś „jasny”, rozświetlający swym przykładem ofiarności i wykształcenia ciemne otoczenie ghetta. Heller wyczula Dawida na konieczność otwarcia się na wyzwania współczesności, ugruntowuje również wrażliwość na ludzką krzywdę. Inni przewodnicy Dawida także mają „mówiące nazwiska”. Pan Dalberg jest jego nauczycielem języków i nieżydowskiej wiedzy. W tego typu nazwisku można odczytać grę niemieckich rzeczowników oznaczających kotlinę (*die Dale*) oraz góry (*der Berg*), który to zabieg niejako odzwierciedla drogę rozwoju dla uczniów Dalberga. Nieco inaczej ma się sprawa z nazwiskiem warszawskiego protektora Dawida pana Braunthala, którego nazwisko kojarzone z brązową (*braun*) doliną (*das Tal*) sugeruje mniejszy ładunek emocji, choć przecież wciąż miano owo ma pozytywne znaczenie.

³⁰ Jako autorka stosuje techniki, które później zastosują także polscy autorzy: Bolesław Prus, Aleksander Świętochowski czy Stefan Żeromski. Patrz: J. Błoński, *Żydzi u Prusa i Żeromskiego*, w: tegoż, *Biedni Polacy patrzą na getto*, Kraków 1994; E. Paczoska, *Sklep Mincla i Wokulskiego, czyli Żydzi, Niemcy i my*, w: „Lalka”, czyli *rozpad świata*, Białystok 1995; B. Szargot, *Na północ od Edenu. Wokół „Chawy Rubin” Aleksandra Świętochowskiego*, w: *Świętochowski i rówieśnicy*, red. B. Mazan i Z. Przybyła, Częstochowa – Łódź 2001, s. 71-78; A. Friedrich, *Bolesław Prus wobec kwestii żydowskiej*, Gdańsk 2008.

³¹ Patrz o funkcjach tego środka artystycznego: U. Kęsikowa, *Imiona i nazwiska mówiące w literaturze*, „Polonistyka” 1987, nr 9, s. 667-675.

³² Wykorzystuję tutaj język niemiecki jako źródło znaczeń dla nazwisk żydowskich bohaterów powieści, ponieważ to z niemieckojęzycznego kręgu kulturowego wywodziła się haskala i tendencja do nadawania „swojskich” nazwisk zamieniających dawne, hebrajskie miana (1782 – edykt cesarza Austro-Węgier nakazujący Żydom zmianę nazwisk). Patrz skany rozporządzeń prawnych w artykule Zdzisława Kalinowskiego na stronie: http://kalinowski.weebly.com/uploads/4/9/1/6/4916495/geneaologia_zydowskich_nazwisk_rodowych.pdf [dostęp: 5.07. 2014 r.] oraz uwagi Mariana Fuksa, *Żydzi w Warszawie. Życie codzienne, wydania, ludzie*, Poznań 1992, s. 73-74.

Wreszcie ostatni z opiekunów młodego Dawida pan Lanzer także i w swym nazwisku ma zawartą informację o aktywnym podejściu do rzeczywistości.

Lanzer w zgodzie ze znaczeniem niemieckiego rzeczownika pika albo lanca (*die Lanza*) to orędownik akcji społecznych, dyskusji światopoglądowych oraz powszechnej edukacji. Negatywne postaci z pierwszej powieści Meyersohn także naznaczone są mówiącymi nazwiskami. Weźmy choćby miano Halbkorn (niem. *halb* – pół, *das Korn* – ziarno), charakteryzujące częściowość zasymilowania się żydowskich nowobogackich. W nawiązaniu do znaczenia nazwiska warszawska rodzina jest dopiero w połowie pożywnym „ziarnem” dla przyszłych pokoleń, przemierzyła niejako dopiero połowę drogi samorozwoju. Rzeczywiste oświecenie społeczne i intelektualne jest jeszcze przed nimi. Podobną „niedokończonością” procesu społecznego uświadomienia charakteryzuje się narzeczony Leosi Halbkorn, którego nazwisko Prosnitz w zgodzie z niemieckim określeniem toastu (*Prosit!*) dobrze obrazuje upodobanie żydowskiego bawidamka i łowcy posagów do zabawowego stylu życia.

W drugiej z powieści Meyersohn „mówiące nazwiska” bohaterów nie są już stosowane tak jednoznacznie. Widać tutaj większą metaforyzację w doborze imion lub nazwisk, która mogą, ale nie muszą, być potwierdzalne charakterem lub losami postaci. Oto Lejb Gwir to w dosłownym tłumaczeniu odnarratorskim wyrażonym w różnych miejscach powieści – Lew Magnat. Takie właśnie miano doskonale określa status społeczny, jaki zajmuje bohater na początku powieści. Tym bardziej ironiczne wydaje się nadanie takiego nazwiska dla bohatera w końcowych partiach utworu, kiedy z jego dumy i bogactwa pozostało tylko wspomnienie i to jeszcze bolesne. Córka Lejba ma na imię Bella, co oczywiście odnosi się do jej zewnętrznego piękna, które nie zdołało się jednak objawić w życiu rodzinnym i społecznym. Natomiast wybór imienia Speranza dla córki Belli i Eliasza to świadomy zabieg projektowania dla niej przyszłości, w której będzie ona wielką nadzieją (wł. *speranza*) dla swoich bliskich. Wreszcie przyszły mąż Speranzы – Abel Morin zdaje się swoim imieniem odsyłać do biblijnego wzorca sprawiedliwego i bogobojnego człowieka, zaś nazwiskiem do francuskiego określenia na morenę (franc. *moraine*), a więc oznaczenia wyróżniającego się i wybijającego się elementu natury. Taki przecież jest i doktor Abel – pracujący bez wytchnienia i bez oczekiwań finansowych.

Jeszcze bardziej jednoznaczna aniżeli „mówiące nazwiska” techniką literatury tendencyjnej stosowaną przez Meyersohnową jest inkrustowanie narracji słownictwem hebrajskim lub pochodzącym z języka jidysz. Myślę tutaj o pokaźnej ilości rzeczowników oraz rzadziej przymiotników, które dotyczą świata Żydów. Ich obecność w powieściach można motywować kilkoma czynnikami: Po pierwsze są to elementy swoistej dydaktyki: przed polskim, chrze-

ścijańskim czytelnikiem otwiera się wszak przestrzeń egzotyczna, nieznana, którą warto nazwać w oryginalnej oraz polskiej formie językowej³³. Po drugie zaś nazewnictwo hebrajskie wspiera czynnik realistyczny powieści, uprawdopodobniający opisywane fakty i świadczący, że opowieść pochodzi z autentycznych doświadczeń i realiów.

Oto dawka słownictwa z zakresu życia społecznego: apikojres (heretryk), mejucheses (arystokratka), tnoim (zaręczyny), gwir (magnat), szadchen (swat), rabosaj (panowie), trefe posel (świeckie książki), zyweg (przeznaczony od Boga), itp., itd. Pojawiają się również określenia świąt żydowskich oraz topiki życia duchowego: Roszhaszana (święto noworoczne), Hoszana Raba – piąty dzień Święta Szałasów, Szmini-Acereth, Symchas Tora, selichoth (nabożeństwo pokutne), Jom kipur (Dzień Sądu) lub chazen (kantor), kadysz (modlitwa za zmarłych), kewer-awoth (grób ojca), Esrog z Korfu – jabłko rajskie używane przez Żydów do modlitwy na święto szałasów³⁴.

Zastanawiające są w powieści terminy, które choć dotyczą żydowskiej specyfiki kulturowej, odnoszą się jednak i do sfery chrześcijańskiej. Oto hebrajskie słowo-wezwanie maseltow tłumaczone jest po polsku jako chrzciny (Z, 31), żydowskie święto paschy jako Wielkanoc (Z, 57), wreszcie jeden z wolnych od pracy dni czerwcowych określony jest jako zielone świątki (Z, 61). Można by ocenić użycie tych terminów jako wynik narratorskiej pomyłki czy pośpiechu, zdaje się jednak, że jest to zabieg świadomy, niwelujący odrębność rytuałów żydowskich i przyporządkowujący je do kalendarza kulturowego chrześcijaństwa. Byłby to zatem jeszcze jeden specyficzny zabieg literacki podkreślający asymilowanie się elementów tradycji żydowskiej w polskiej większości kulturowej.

Na koniec tych wybitnie rozpoznawalnych w ramach poetyki powieści tendencyjnej środków warto zatrzymać się przy kreacji przestrzeni. W realizacji Meyersohnowej jest ona sfunkcjonalizowana do reprezentowania obszarów nacechowanych określonymi wartościami³⁵. Jeśli zatem w *Dawidzie* przedstawia

³³ Dostrzega to Eugenia Prokop-Janiec, analizując polskojęzyczną prozę tworzoną przez Żydów w XIX wieku. Też, *Międzywojenna literatura polsko-żydowska jako zjawisko kulturowe i artystyczne*, s. 80-85, podobnie opisuje zjawisko Monika Adamczyk-Garbowska, *Odcienie tożsamości. Literatura żydowska jako zjawisko wielojęzyczne*, Lublin 2004, s. 7-43.

³⁴ Dokładnie rzecz biorąc w powieści przywołanie tego przedmiotu liturgicznego służy podkreśleniu fizycznego piękna przyszłego zięcia Lejba – Eliasza.

³⁵ Przestrzeń w poetyce powieści tendencyjnej to bardzo wyraźny element wartościowania, obecny u wszystkich pisarzy XIX wieku: A. Martuszevska, *Prawdopodobieństwo i symbol w pozytywistycznych arcydziełach*, w: *Nowe stulecie trójcy powieściopisarzy*, red. A. Z. Makowiecki, Warszawa 1992; też, *Pozytywistyczne parabole*, Gdańsk 1997. W odniesieniu zaś do powieści tendencyjnej o tematyce żydowskiej: W. Panas, *Sacer: święty-przeklęty*, w: *Problematyka religijna w literaturze pozytywizmu i Młodej Polski. Świadectwa poszukiwań*, red. S. Fita, Lublin 1993.

się polsko-żydowskie miasteczko, to jest ono opisane bez upiększeń oraz idealizacji, a raczej jako przykład przestrzeni zapóźnionej cywilizacyjnie, pewien typ kulturowej prowincji, w której brakuje ładu architektury i zdobyczy nowoczesnej komunikacji (D, 6). Co prawda wewnątrz domów pobożnych Żydów odnaleźć można przejawy porządku i hierarchii (na przykład izba z portretami rabbich – D, 7), to przecież sama synagoga nie przedstawia sobą okazu ładu, symetrii i jasności. Wręcz przeciwnie, bethamidrasz w miasteczku S. to przestrzeń zamknięta i zaniedbana, w której nie widać światła rozumu czy zrozumiałej religijności (D, 11). W prowincjonalnej miejscowości piękniej i jaśniej jest poza żydowskim ghettem, wśród szerokich ulic, zadbanych ogrodów i piętrowych, murowanych domów (D, 15).

Dom Żydów, którzy mieszkają poza ghettem i są już zasymilowani z chrześcijanami odznaczają się czystością, schludnością i takimi oznakami oświecenia jak fortepian. Dawid trafiający z kilkutysięcznego miasteczka do wielkomięskiej Warszawy przeżywa oczarowanie gęstą, ale i logiczną zabudową. Jest pod wrażeniem wysokich mieszkań z przestronnymi salonami, wielkich składów handlowych, kamienic, pałaców, teatrów i parków. To dla niego obraz wyższego porządku, manifestacja harmonii, jaką wprowadza w swoje życie rozumny człowiek. Najwyższe wtajemniczenie w architekturę i przestrzeń zagospodarowaną przez człowieka przeżywa Dawid w Berlinie. To wedle powieści stolica myśli, racjonalizmu i wiedzy. Choć Dawid pojechał tam głównie dla nauki kompozycji muzycznych, to jednocześnie wedle słów mężczyzny dopiero w stolicy Prus można nabyć właściwej wiedzy, zdobyć najgłębsze doświadczenie i zrozumieć, czym jest dla oświeconego Żyda użyteczność i samostanowienie. To zatem przestrzeń Niemiec jest krynicą wiedzy dla zwolenników *haskali* (D. 117)³⁶. Nie przebija tego znaczenia nawet Paryż, który choć reprezentuje w powieści miasto sztuki i jest miejscem zdobywania sławy (D, 123), to nie przynosi bohaterowi nowej wiedzy czy głębszych doświadczeń.

Taki dość oczywisty układ wartości umacniany opisami przestrzeni jest powtórzony tylko częściowo w powieści *Z ciemnej sfery*. Co prawda opis miasteczka nad Wisłą, które żyje wyłącznie dzięki handlowi zbożem i w którym panuje bieda, jest zbliżona znaczeniem do charakterystyki z pierwszej powieści Meyersohnowej³⁷, to jednak Berlin w powieści Akiwi choć jest miejscem

³⁶ O roli Berlina i niemieckich ośrodków *haskali* patrz: N. T. Gidal, *Jews In Germany. From Roman Times to the Weimar Republic*, preface M. Gräfin Dönhoff, Gütersloh 1998, s. 118-121; H. Graetz, *Historja Żydów*, przeł. S. Szenhak, Warszawa 1929, t. 8, s. 505-537.

³⁷ Oto opis ulicy Bożniczej jako kręgu biedy i brudu: „Tak doszedł aż do sklepiku, mieszczącego się w jednym z małych, na wprost zwalonych domków, który niczem się nie różnił od innych

myślicieli, nie ma nic do zaproponowania ludziom poszukującym otwartego serca i pozytywnych emocji. Mieszkańcy niby to są uprzejmi, ale dalecy mentalnościowo, niby to chcą pomagać, ale w konkretnym działaniu udzielają się oszczędnie (Z, 140). Pisarka nie poprzestała w tym miejscu na prostym schemacie opiewania miasta haskali i przewartościowała przestrzenny opis Berlina. Z jednoznacznie pozytywnego wizerunku w pierwszym utworze miasto objawiło swoje wady w drugim. Można w tym widzieć akt swoiście pojętego patriotyzmu polskich asymilatorów, albowiem to Warszawa zarysowana została z większą uwagą i głębszą sympatią narratora. Pojawiający się w drugiej powieści inne miasta to Królewiec – miasto handlu, w którym mieszkają także i Żydzi (Z, 140) oraz Gdańsk – bogate siedlisko handlu zbożem także charakteryzowane ze względu na handel i gospodarkę, nie mają ważnej funkcji sensotwórczej.

Natomiast niewątpliwie istotny jest „przestrzenny” tytuł powieści drugiej powieści Meyersohn. Formuła z *ciasnej sfery* to przecież metaforyczny skrót oznaczający wybijanie się z zamknięcia ku otwartości, z ciemności ku jasności, z podległości ku wolności. Ciasnota żydowskiego miasteczka została przeciwstawiona otwartości wielkiej aglomeracji, zaduch ghetta przewiewności przestronnej zabudowy, drewniane klitki murowanym kamienicom³⁸.

Ku obrazkowi obyczajowemu

Powieści Malwiny Meyersohnowej oprócz omawianych już środków wyrazu zawierają jeszcze jeden czynnik, który czyni je frapującymi. Myślę w tym momencie o składniku obyczajowości żydowskiej dawkowanym w partiach opisowych utworach bez nachalności, z wyczuciem i w uzasadnionych fragmentach fabularnych. Można je postrzegać jako składnik dydaktyczny, w takim układzie powieść uczyłaby polskiego, chrześcijańskiego czytelnika o żydowskim świecie, przybliżała jego niepowtarzalność, objaśniałaby znaczenie zachowań³⁹. Można jednak widzieć w opisie obyczajowości dążenie do

tego rodzaju kramików żydowskich. Były tu najróżnorodniejsze towary, od siana i smoły, aż do garnków, śledzi i soli. U wilgotnego pułapu rozwieszono były z jednej strony sznury z łojowymi świeczkami, a z drugiej – mikroskopijne obwarzanki, służące raczej za zabawę, niż za pokarm dla dzieci. Przepierzenie z desek tworzyło w tyle sklepiku alkierz mieszkalny, którego sprzęty zdradzały nie tylko ubóstwo, ale i najwyższe zaniedbanie” (Z, 27).

³⁸ Bardziej od socjologicznej strony interpretuje kondycję kulturową żydowskich osad Ali-na Cała w artykule *Żydowska prowincja – ewolucja więzi społecznej w małych miasteczkach żydowskich*. W: *Wspólnoty lokalne i środowiskowe w miastach i miasteczkach ziem polskich pod zaborami i po odzyskaniu niepodległości. Studia nad dziejami miast i mieszczaństwa*, III, Toruń 1998, s. 184-190.

³⁹ Powieści Meyersohnowej nie były kierowane głównie do chrześcijan, jednakże skoro wycho-

poetyki realizmu, a wówczas tego typu partie potwierdzałyby zewnątrztekstowe kompetencje narratora a pośrednio i autorki⁴⁰. Trzecim wreszcie powodem tak dobitnego opisu obyczajowości może być wyrażenie dumy, bądź postawy krytyki wobec własnego środowiska, a tym samym służyłyby ocenie kondycji dziewiętnastowiecznego żydostwa z perspektywy asymilatorów⁴¹. Wszystkie trzy aspekty działają w powieściach Meyersohnowej jednocześnie i w zależności od aktualnie realizowanego duktu chwaleń lub krytykowania jakiejś rzeczywistości ujawnia się określony tryb stosowania obyczajowości.

Najbardziej wyraziste opisy zwyczajów i obyczajów dotyczą egzotyki świata żydowskiego. Pojawiają się np. w powieści *Z ciasnej sfery* rozdziałki z opisami przygotowania do żydowskiego ślubu, kiedy to kobiety przygotowują diadem, stroje oraz jedzenie na tę uroczystość (Z, 16), zaś mężczyźni uczestniczą w modlitwach sprawowanych w synagodze. Dokładność przedstawienia elementów przygotowań do wesela, samego obrzędu zaślubin i potem uroczystości przyjęcia weselnego imponuje nagromadzeniem szczegółów oraz zrozumieniem dla symboliki obrzędu. Przywołanie pieśni weselnej ma tutaj wysoką wartość w imitowaniu autentyzmu przedstawianych wydarzeń⁴². Ciekawym

dziły z spod pióra literatki „Izraelity”, to oprócz celu perswazyjnego wobec Żydów, istniał w jej pisaniu cel prezentystyczny, ukazujący nie-Żydom wyznawane postawy społeczne. Patrz rozważania o „Izraelicie”: M. Fuks, *Prasa żydowska w Warszawie 1823–1939*, Warszawa 1979 a także E. Bauer, *Integracja czy separacja? Nowa tendencja w żydowsko-polskiej prasie w ostatnich dekadach XIX wieku*, w: *Literatura polsko-żydowska. Studia i szkice*, red. E. Prokop-Janiec, S. Żurek, Kraków 2011, s. 11-19.

⁴⁰ Poetykę obrazka obyczajowego omawia Józef Bachórz, *Poszukiwanie realizmu. Studium o polskich obrazkach prozą w okresie międzypowstaniowym 1831–1863*, Gdańsk 1972.

⁴¹ Można zatem w tym widzieć realizację celów programowych, które w drugiej połowie XIX wieku wypowiadali: H. Nussbaum, *Z teki weterana warszawskiej gminy starozakonnych*, Warszawa 1880; tegoż, *Szkice historyczne z życia Żydów w Warszawie*, Warszawa 1881; L. Pinsker, *Samowyzwolenie. Apel do Żydów*, Warszawa [po 1882]; N. Sokołów, *Zadania inteligencji żydowskiej. Szkic programu*, Warszawa 1890; I. Kramsztyk, *Kazania*, Kraków 1892; W. Feldman, *Asymilatorzy, syjoniści i Polacy. Z powodu przełomu w stosunkach żydowskich w Galicji*, Kraków 1893. Z polskiej strony znacząca jest wypowiedź E. Orzeszkowej, *O Żydach i kwestii żydowskiej*, Wilno 1882.

⁴² Warto w tym miejscu zacytować ową pieśń weselną, podkreślając przy okazji fakt jej ciekawej i dojrzałej formy literackiej:

„Jak cicho się rozwija cudny kwiat Saronu,
Wzrasta w cieniu u matki dziewica Syonu;
Aż przychodzi młodzieniec z złocistą zasłoną:
<Bądź mi podług praw Izraela wierną żoną!>
Rosną na górach Jehudy winne macice,
Mamy w szlachetnych rodach pobożne dziewice;
Z owoców winnicy miłe Bogu ofiary –
Z łona dziewicy powstaną mężowie wiary.

fragmentem powieści dotyczącym życia obyczajowo-religijnego jest passus, który rozgrywa się w synagodze.

Chodzi o opis modlitw, a nade wszystko kazania rabina z wszelkimi elementami cytowania Pisma oraz komentowania go w odniesieniu do sytuacji współczesności (Z, 129). Kolejność następujących po sobie części modlitw oraz struktura przemowy rabina zostały przez narratorkę nie tyle wykreowane, co odwzorowane na podstawie rzeczywistych wystąpień rabinów⁴³. Przejmująco wygląda także opis święta paschy i jej elementów rytualno-obyczajowych, kiedy dawny bogacz, jego córka oraz służący siedzą w ubogiej izdebce w obłączonym mieście (Z, 157-160) Przywołanie w tym momencie fabuły paschy pogłębia dramatyzm losów bohaterów, jednocześnie czyni ich bardziej ludzkimi w marnościach, jakie żywią, chronieniu się w religii i przepisach prawa judaizmu, do jakiego się odwołują⁴⁴. Na zbliżonej zasadzie uprawdopodobnienia światopoglądu postaci przywołana została w *Dawidzie* scena ze świąt Purim. Uroczystość ta realizowana w przestrzeni nowoczesnej Warszawy częściowo ma jeszcze składniki tradycyjne (choćby obdzielanie dzieci słodyczami), jednakże obyczaj ten staje się z wolna nowożydowski. Oto bowiem po uczcie purimowej (nazywanej zresztą w chrześcijańskiej terminologii uczta zapustną), pojawia się nie tyle element dydaktyki czy moralistyki religijnej, co czas przemowy najstarszego w towarzystwie zgromadzonych mężczyzny (pana Lanzmanna) zaklinającego młode pokolenie Żydów do wydatnej pracy nad sobą, aby mogło innym przewodniczyć w postępie. Stawiane są zatem tezy niekoniecznie związane z życiem religijnym i duchowym, jak by nakazywała tradycja, a raczej społecznym i publicznym, co nakazuje rzeczywistość połowy XIX wieku.

Dzisiaj dla ciebie, Bello, nastał dzień sądenia,
 W ręku Boga ważą się szale przeznaczenia;
 Dziś sprawiedliwi przodkowie z niebios wyżyny
 Błagają Stwórcę o pomyślność rodziny.
 Kto łzami zasieje, ten z radością plon zbierze;
 Nieś-że, o dziewczyno, lzy obfite w ofierze,
 Aby gałązka ta szczepu w dąb się rozrosła,
 Cnotę i naukę, aby w gniazdo to wniosła!
 I patrz w przyszłość swoją z tą wiarą i nadzieją,
 Że uproszone na ciebie łaski się zleją.
 Powodzeniem ucieszysz dostojną drużynę,
 A teraz idź do ślubu w szczęśliwą godzinę!..

(Z, 18-19)

⁴³ Oprócz powieści innego typu wydawnictwami prezentującymi obyczajowość i religijność żydowska były choćby prace Hilarego Nussbauma, *Leon i Lajb. Studium religijno-społeczne*, Warszawa 1883 oraz *Przewodnik judaistyczny obejmujący kurs literatury i religii*, Warszawa 1893.

⁴⁴ Znaczenie kulturowo-religijne znaczenie paschy: A. Unterman w pracy *Żydz. Wiara i życie*, przeł. J. Zabierowski, Łódź 2003 lub *Encyklopedia tradycji i legend żydowskich*, przeł. O. Zienkiewicz, Warszawa 2005.

Meyersohnowa zawarła w swych powieściach opisy głównie pozytywnych form żydowskiego życia religijnego. W mniejszym stopniu przytacza ona charakterystykę zjawisk wstecznictwa oraz wynaturzenia, jak w scenie żydowskiej dyskusji toczonej w synagodze o zasługach rabinów z różnych miejscowości, która przekształca się w zażartą kłótnię a kończy piciem wódki na zgodę (D, 12). Dominujący i akceptacyjny dla przejawów obyczajowości żydowskiej ton narracji nieco koloryzuje rzeczywistość, lecz jednocześnie świadczy, że narratorka bynajmniej nie odrzuca wszystkich czynników tradycji.

Na kartach epiki Meyersohn występują również zjawiska typowe dla współczesnego życia społecznego, które dotyczy głównie asymilujących się Żydów. Oto wśród wykształconych i wrażliwych oświeconych Żydów warszawskich za przykład człowieka światowego sukcesu uważany jest kompozytor i muzyk Giacomo Meyerbeer (D, 116-118). To na jego opery chodzi się w towarzystwie, to o jego kompozycjach dyskutuje⁴⁵. Poza tym kulturowa socjeta z wielką uwagą i poważaniem słucha muzyki fortepianowej Franza Liszta i jego uczniów. Wreszcie asymilatorzy podziwiają twórczość Roberta Schumanna i pianistyczne umiejętności jego żony. Nie jest tutaj rzeczą przypadkową, że wymienieni artyści, choć znani w całej Europie, dla asymilatorów mają szczególnie ważne znaczenie nie za względu na żydowskie korzenie, tylko z racji uniwersalnej wartości muzyki, sztuki ponadnarodowej, jaką tworzą. To muzyka bardziej aniżeli religia ma być tutaj czynnikiem wyrwywającym Żyda z jego tradycjonalistycznego otoczenia.

Obyczajowość współczesnych Meyersohnowej zasymilowanych Żydów nie zawsze była jednak godna pochwały. W rozdziałach powieści *Dawid* rozgrywających się w domu nowobogackich Halbkornów widzimy na przykład modę kulturową panującą wśród wyemancypowanych pańek żydowskich, aby czytać romanse Eugeniusza Sue, a w tym, jak można się domyślać, szczególnie popularnego *Żyda wiecznego tułacza*⁴⁶. Lektury powieści awanturnicznych, przenoszenie romansowości literatury na autentyczne życie, bezrefleksyjny kult dla bogactwa oraz ostentacyjne obnoszenie się ze znajomościami i koneksjami ukazują negatywne strony obyczajowości zasymilowanych Żydów.

⁴⁵ Właściwe nazwisko tego kompozytora: Jakob Liebmann Meyer Beer. Choć jego opery nie mają oryginalnej fabuły warto zwrócić uwagę, że rozgrywają się w przestrzeni Bliskiego Wschodu (*Krucjata w Egipcie, Prorok, Afrykanka*). Choć to oczywiście czynnik wysoce konwencjonalny, jednakże żydowscy odbiorcy jego oper mogli oglądać ziemie, na których działali ich przodkowie, a poza tym przychodzili na przedstawienia, które napisał przedstawiciel ich narodu.

⁴⁶ Popularność tej powieści w XIX wieku była ogromna. Utwór dzięki poetyce awanturniczej wersji powieści tajemnic odegrał również rolę konserwującą w wyobrażeniu potępionego Żyda. Patrz: W. Piotrowski, *Legenda o Ahaswerze w literaturze polskiej*, Słupsk 1996, s. 66-79.

Autorka powieści potwierdza w ten sposób pejoratywne obrazy Żydów widoczne w literaturze tworzonej przez polskich przeciwników asymilacji, jak Jan Ursyn Niemcewicz czy Julian Gawalewicz⁴⁷.

Jako autorka propagująca jednocześnie się Żydów z otaczającą ich polską kulturą, Meyersohnowa wydobywała z historii i teraźniejszości takie czynniki obyczajowe, które mogły przekonać do asymilacji. Opisuje zatem jak jeden z przodków Lejba Gwira przyjął w XVII wieku na wzór polskiej szlachty herb lwa z najeżoną grzywą (Z, 5), co upodobało go do kulturowego otoczenia i czynił dla Polaków bardziej swojskim. W zbliżony sposób działa zresztą sam Lejb Gwir. Wszak prowadzi wspólne interesy z chrześcijańskim rodem Borzęckich od kilkudziesięciu lat, wspierając się zawsze radą, pieniądzem, traktując się na równych prawach. Czyni tak, ponieważ nakazuje mu to szacunek wobec swoich przodków, którzy od stuleci utrzymywali bliskie stosunki z Borzęckimi, chroniąc się w czasie potopu szwedzkiego i pogromu Kozaków w ich zamkach i warowniach (Z, 93). Do podobnych aktów współlistnienia dochodziło zresztą w przypadku innych rodzin żydowskich.

Na uwagę zasługuje tutaj relacja pomiędzy faktorem Aronem a klasztorem Jezuitów. Z narratorskiej relacji wynika, że na tej linii stosunki handlowe trwały wiele dziesiątek lat i zawsze charakteryzowały się zaufaniem, solidnością i wzajemnym wsparciem (Z, 31). Zatem wspólnota handlowa, szacunek dla odmienności kulturowej i religijnej nie wywoływały wedle powieści Meyersohnowej żadnych głębszych konfliktów. Odnajdujemy nawet opisy jak to, święto jednej społeczności (czyli wesele córki Lejba Gwira) jest przyczynkiem do tego, aby radowało się z tego faktu całe chrześcijańsko-żydowskie miasteczko (Z, 20).

Jak ma wyglądać nowożytne Żydostwo?

W podsumowaniu rozważań o powieściopisarstwie Malwiny Meyersohnowej warto wypunktować jego cechy ideowe i artystyczne. W pierwszym aspekcie najważniejszą dla niej kwestią jest asymilacja Żydów w kulturze polskiej. Opowiada się ona za ukształtowaniem zmodernizowanego Żyda-obywatela, wchodzącego odważnie w obręb innonarodowego społeczeństwa, które wokół niego egzystuje. Zanim to nastąpi, powinien taki człowiek dokonać zasadniczych zmian w sobie i swoim otoczeniu. Przede wszystkim należałoby odrzucić stary model rodziny żydowskiej, wedle którego mężczyzna ma prawo podróżować, studiować Pismo, prowadzić życie publiczne, zaś kobieta musi się zająć utrzymaniem domu, opieką nad dziećmi, nawet dbaniem o finansowe

⁴⁷ Przeglądu utworów dokonują M. Inglot, *Postać Żyda w literaturze polskiej lat 1822–1864*, Wrocław 1999 oraz H. Markiewicz, *Asymilacja Żydów jako temat literatury polskiej*.

utrzymanie (D, 53). Meyersohnowa widzi w takich relacjach schedę po starożytnych i średniowiecznych jeszcze stosunkach społecznych, które w realiach XIX wieku powinny radykalnie się odmienić (D, 89). Jeśli to nie nastąpi, naganą odrębność życia społecznego poszczególnych płci (Z, 40) będzie skutkowałą upadkiem tężyzny fizycznej u mężczyzn, zaś u kobiet upadkiem sfery ducha (Z, 37).

Należy również przebudować mentalność tradycyjnych Żydów, aby nie widzieli w społeczeństwach chrześcijańskich jedynie niewiernych, którymi można gardzić oraz oszukiwać. Wreszcie trzeba by odmienić także ubiór, aby nie wyglądał niczym moda z XVI i XVII wieku, a jak strój przeciętnego obywatela nowoczesnego państwa Europy (Z, 39)⁴⁸.

Meyersohnowa wypowiada gorzkie słowa tym z Żydów, którzy według niej zbyt zaufali przepisom religijnym, nie zaś zmieniającej się rzeczywistości historycznej. Zaufanie w teksty święte wbiło ich w poczucie wyższości i wywołało pogardę wobec innych narodowości i wyznań. Te negatywne zjawiska rozgrywały się zresztą nie tylko na wielkich planach społecznych, ale również wewnątrz rodzin żydowskich. Brak okazywania uczuć, surowość wychowywania, sztywna hierarchiczność blokowały rozwój młodych pokoleń i wstrzymywały je przed bardziej śmiałym spojrzeniem w przyszłość. Jak mówi jeden z bohaterów: „Kto nigdy nie był szanowanym, ni kochanym, ten też nikogo szanować, ni ukochać nie potrafi!...” (Z, 210).

W pozytywnie formułowanym programie nowożytnego żydostwa Meyersohnowa postuluje szacunek dla rodzimej tradycji, która postrzegana jest jako niezwykła wartość kulturowa i naukowa. Pisarka w akcentowaniu żydowskości nie odczuwa żadnego kompleksu, co więcej, nakazuje asymilującym się Żydom nie odcinać związków łączących ich z rodziną lub znajomymi, a raczej stać się przewodnikami po nowych krainach egzystencji⁴⁹. Nawet

⁴⁸ Odwołując się do słów bohaterów powieści, warto w tym miejscu przytoczyć głos spragnionego większych perspektyw Żyda: „Rozłączyło nas całe wasze otoczenie, ten świat małość, form czczych i bezdusznych, na budowę którego złożyły się wieki całe przymusowego odosobnienia od reszty ziomek, usunięcia od wielkich spraw współobywateli i kraju, – to ograniczone koło potrzeb i interesów konfesyjnych i kastowych, w których burzliwa moja natura zmieścić się nie mogła. U mnie krew gorąco grała w piersi, młode skrzydła wyrwały się do lotu; jam potrzebował powietrza i przestrzeni, wielkiego celu i śmiałych czynów, jam musiał żyć pełnią życia; ślimacze pełzanie zabiłoby moje ciało i duszę [...]” (Z, 208).

⁴⁹ „Ale jeszcze inny na tobie ciąży obowiązek, o którym ci teraz chcę mówić. Jesteś żydem! Strzeż się, abyś nie pogardzał tymi ubogimi braćmi w Izraelu, którzy z wysokości innego większego świata wydawać ci się kiedyś mogą mało znaczącymi robaczkami wśród wielkiego mrowiska narodów. Wiesz teraz z własnego przykładu, iż między nimi znajdują się natury wielkie i piękne, które, przeczuwając niebo, w ziemskim jednak nurzać się muszą pyle. Kochaj ich sercem i nie zapominaj, że każdy z nas w miarę sił znosić powinien cegiełkę do wiel-

bowiem najbardziej wyemancypowane jednostki wciąż są przedstawicielami narodu wybranego i reprezentują ducha prawdziwego judaizmu (D. 90). Taka postawa społeczna oznacza człowieka dojrzałego i samoświadomego, a jednocześnie nieegoistycznego, mającego szacunek dla innych ludzi. Otwartość na inność prowadzi asymilującego się Żyda ku takim wartościom jak polski patriotyzm. Dla oświeconych bohaterów Meyersohnowej rozpoczyna się on już na poziomie edukacji, która nie powinna być jedynie francuskojęzyczna, a także polsko- i niemieckojęzyczna (D, 67). Tak przygotowany człowiek będzie potrafił korzystać z nauk, jakie serwują mu szkoły i jednocześnie będzie umiał zorganizować sobie proces samorozwoju, w którym wykształcenie w zakresie nauk przyrodniczo-społecznych jest równoległe z wrażliwością na sztukę współczesną (D, 74). Idea rozwoju i hasło dążenia ku rozwojowi (D, 91) jest ważniejsza aniżeli wszystkie negatywne reakcje społeczeństwa, wyśmiewanie europejskiego ubioru czy nietradycyjne prowadzenie domu.

W wymiarze artystycznym pisarstwo Meyersohnowej zasługuje na większą uwagę, aniżeli przyjęło się je dotychczas kwitować. Nawet jeśli jest ono naznaczone poetyką powieści tendencyjnej, daje dzisiejszemu czytelnikowi wiele cennych informacji, które odnoszą się do realiów i projektów dziewiętnastowiecznego żydostwa. Wizja tkwiąca w epilogach *Dawida* lub *Z ciemnej sfery* to niewątpliwie utopia spełnienia i porządku: wizja czystych miasteczek, ulic, dzieci, praca nad polepszeniem bytu dla każdego. To marzenie, w którym wszyscy ludzie są szczęśliwi i pracują na rzecz dobra wspólnego: Dawid będzie to robił poprzez muzykę, Speranza i Abel przez medycynę, bogaci Żydzi dzięki działalności filantropijnej, biedni za sprawą samoedukacji. Swą utopię wzmacniała lubelska autorka typowymi środkami literatury perswazyjnej (grafia ważnych terminów, nazwiska mówiące, alegorycznie naznaczona przestrzeń, sprawozdawczość, obrazkowość), czasami jednak szukała rozwiązań, które czyniły jej bohaterów głębszymi psychologicznie albo eksperymentowała z narracją, w której budowała paralelę losów protagonisty ze zjawiskami przyrody lub empatycznie dzieliła emocje z powieściowymi postaciami⁵⁰.

kiej budowy oświaty naszego ludu. Każde ziarno wiedzy, rzucone w dusze, nieoświeconych jego jednostek, obfity wyda plon nauki i moralności” (D, 51-52).

⁵⁰ Tak właśnie się dzieje w scenie marzeń jednego z bohaterów o zerwaniu związków ze wstecznym żydostwem, które to pragnienia korespondują ze zjawiskami budzącej się do życia wiosny: „Akiwa rzadko kiedy zważał na otaczającą go przyrodę; ale dzisiejszy widok szczególnie jakoś poruszył wzburzoną już i tak duszą jego. Życie tego człowieka przeszło bezbarwnie i nie zostawiło mu żadnego z tych obrazów swobody dziecięcej, lub uroczego pragnienia i rozkoszy młodego wieku, których wspomnienie w późnych nam jeszcze latach ozlaca ciężką życia pielgrzymkę. A jednak teraz, na progu bezradosnej starości, wobec odnawiającej się natury, żal, żal głęboki za straconą, młodością przejął jego serce. [...] Dla niego wiosna już nie wróci,

Meyersohnowa miała dużą świadomość wagi ideowej decyzji o asymilacji. Walorem jej powieści jest to, że były to historie pisane od wewnątrz; nie musiała niczym Eliza Orzeszkowa podchodzić do tematu z szeregiem zastrzeżeń i obiekcji, jako osoba spoza żydostwa⁵¹. Kiedy w *Dawidzie* pojawia się hasło, iż początek XIX wieku i związany z nim przewrót obyczajowo-polityczny jest dla Żydów sygnałem na Mesjaszowe czasy (D, 132), takie zawołanie ma zupełnie inną siłę aniżeli najbardziej płomienne wezwania wychodzące ze strony polskich pisarzy. Meyersohnowa potrafiła być w swej prozie stonowana w ocenach ideowych, a także wnikliwa w charakterystykach postaw i czynów swojego środowiska.

Warto pamiętać, że jej narracyjne „my” zasymilowanych Żydów to głos słabo słyszalny w formach polskiej literatury pięknej drugiej połowy XIX wieku⁵². Tymczasem warto go czasem posłuchać...

już nie odrodzą się siły, które szamotanie się z myślami zbyt wcześniej stargało, – zaschło na wieki źródło życia, zanim zdołał zmoczyć w niem spragnione swe usta!...” (Z, 54-55). Podobnie w innym fragmencie (Z, 213-214).

⁵¹ Patrz: E. Orzeszkowa, *Pisma*. Wydanie zbiorowe, Warszawa 1913, t. IX: *O Żydach i kwestii żydowskiej. Silny Samson. Daj kwiatek. Gedali. Ogniu. O nacjonalizmie żydowskim*. Omawiają te teksty m.in.: J. Detko, *Narodowy aspekt kwestii żydowskiej u Elizy Orzeszkowej*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 1961, nr 40, s. 53-60; G. Borkowska, *Żydzi Orzeszkowej*, w: *Kwestia żydowska w XIX wieku. Spory o tożsamość Polaków*, red. G. Borkowska i M. Rudkowska, Warszawa 2004, s. 139-150.

⁵² Z dzisiejszej perspektywy narracyjnej Meyersohnowa pojawia się zdawkowo w prozie Hanny Krall w powieści *Wyjątkowo długa linia* (2004) oraz wspomniana jest w autobiograficznym filmie dokumentalnym praprawnuka pisarki Andrzeja Titkova pt. *Album rodzinny* (2013).